



Anna Jabłońska<sup>1</sup>

## Obraz „obcego” i „innego” w świecie staropolskim (wybrane aspekty)

### Streszczenie

Artykuł ukazuje wizerunek „obcego”/„innego” z perspektywy staropolskiego piśmiennictwa w różnych gatunkach tekstów. Wykorzystano zarówno klasyczne źródła historyczne (m.in. kronikę, pamiętnik, diariusz), jak i utwory literackie (np. fraszka, pieśń).

Ich autorzy stykali się z przedstawicielami różnych wyznań, narodowości, kręgów kulturowych wewnątrz państwa polskiego w wyniku kontaktów przygranicznych z przedstawicielami innymi krajów, wojen lub podczas dalszych podróży podejmowanych w różnych celach. Artykuł ma na celu stworzenie pewnego rodzaju systematyki kategorii „obcego”/„innego”. Podejmuje próbę określenia kryteriów przynależności do tej kategorii, takich jak choćby cechy charakterystyczne, religia, korzenie etniczne, pochodzenie stanowe, wygląd zewnętrzny, model zachowania, obyczaje. „Obcy”/„inny” – protestant, prawosławny, Żyd, Tatar, Turek, Francuz, Włoch, Niemiec, Szwed, Hindus itd. – mógł należeć do ludności Rzeczypospolitej, być jego bezpośrednim sąsiadem, przedstawicielem państw, narodów i stanów zamieszkujących Europę oraz Orient, a nawet Indie.

W jego postrzeganiu bardzo dużą rolę odgrywała osoba autora. Ważne są także stereotypy i mity funkcjonujące w określonej grupie społecznej, jak również stopień emocji z tym związanych. Postrzeganie „obcego”/„innego” stanowi ważny element staropolskiego światopoglądu oraz ówczesnej świadomości społecznej.

**Słowa kluczowe:** piśmiennictwo staropolskie, „obcy”, „inny”, stereotyp, kryteria

### Wstęp

Epoka staropolska (XVI–XVIII w.) dała podwaliny polskiej świadomości społecznej i charakterowi narodowemu. Rzeczpospolita zdominowana przez szlachtę miała wówczas specyficzny ustrój polityczny,

---

<sup>1</sup> Dr hab. Anna Jabłońska, prof. UJK, Instytut Historii, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, ul. Uniwersytecka 17, 25-406 Kielce, e-mail: annajablonska@ujk.edu.pl, ORCID: 0000-0002-0111-7011.

społeczny, gospodarczy i nurt kultury – sarmatyzm, co kształtowało określony światopogląd. „Swoim” był więc przede wszystkim szlachcic.

Rzeczpospolita leżała na cywilizacyjnym styku Zachodu i Wschodu (rozumianego jako Rosja, Turcja i kraje Orientu) oraz Północy i Południa (niekiedy zaliczanej także do kategorii Wschodu). Kierunki geograficzne były jednocześnie pewnymi konstruktami myślowymi obejmującymi kręgi kulturowe, władzę i prawo, religię, struktury społeczne, gospodarkę, systemy militarne, sztukę.

Rzeczpospolitą zamieszkiwało wiele grup etnicznych i wyznaniowych reprezentujących różne kręgi cywilizacyjne (*Pod wspólnym niebem...* 2010; Rykała 2011). Polacy podróżowali do różnych krajów, niekiedy dość różniących się od tego, do czego byli przyzwyczajeni u siebie. Kto więc był „obcym” i „innym”? Jak go oceniano i traktowano? Co stanowiło wyznacznik odmienności? Na co zwracano uwagę, co budziło szacunek, a co pogardę, strach, rozbawienie? Jakie budowano mity i stereotypy?

Podstawową przestrzenią, do której należy omawiane zagadnienie, jest społeczeństwo, czyli – używając socjologicznego zdefiniowania – „wszystko to, co dzieje się pomiędzy ludźmi”, „pole międzyludzkich relacji w nieustannym procesie stawania się” lub też „suma zdarzeń dziejących się w przestrzeni międzyludzkiej” (Sztompka 2021: 41). Niezwykle ważne są więc aktywność, zachowanie i działanie oraz różnego typu relacje. Te ostatnie tworzą sieci, takie jak np. tożsamość. Są istotne również dla powstawania, istnienia i funkcjonowania struktur, kategorii i grup społecznych (Sztompka 2021: 11–351). W społeczeństwie, relacjach i strukturach istnieją „obcy” oraz „inni”. „Obcy” to ktoś przybywający z zewnątrz, a „inny” definiuje się we wspólnocie poprzez jego odmienność.

Można również zastosować inną kategoryzację – „rozzóżniam cztery rodzaje inności: inny jako wróg, inny jako obcy, inny jako odmieniec i inny jako sąsiad” (Sztompka 2021: 201). „Obcy” to ten, który lokuje się „z dala od naszej przestrzeni międzyludzkiej. Obcy to trochę mniej niż wróg, ale jego inność trudno znieść, razi nas, oburza. To jest ktoś, kogo tolerujemy, ale z pewnym obrzydzeniem, z niechęcią, jako pewną konieczność, którą trzeba znosić w swoim otoczeniu, swojej okolicy, więc trzeba się odgradzać, izolować. Darujemy mu życie, ale niech żyje osobno. (...) To jest tolerancja z zaciśniętymi zębami (...) tolerancja negatywna. (...) Niemniej wiemy (...) jak łatwo przejść od definicji kogoś jako «obcego» do wrogości i straszliwych konsekwencji takiej definicji” (Sztompka 2021: 202) „Odmieniec to mniej niż obcy, to przedmiot pobłażliwej tolerancji. Jak pisze Georg Simmel: «Istotnym

wyznacznikiem jego pozycji jest fakt, że nie należy on od początku do tego kręgu, że wnosi jakości niebędące i niemogące być rdzennymi właściwościami tego kręgu». Jest zupełnie odmienny w swojej religii, w bóstwach, do których się modli, w potrawach, które spożywa, w strojach (...), ale akceptujemy to” (Sztompka 2021: 202).

Omawianą kategorię charakteryzują zatem określone socjologiczne pojęcia, lecz w przypadku przedstawianego zagadnienia staropolskiego życia społecznego problem polega na czymś innym – na ich przenikaniu się oraz niejednokrotnie braku jednoznaczności kategorii. Jak przykładowo ocenić, zwłaszcza po kilkuset latach i przez pryzmat określonych danych o przeszłości, czy konkretny Żyd w danym miejscu i czasie był obcy, ponieważ jego przodkowie przybyli kilka lub kilkanaście pokoleń wcześniej? Nie był także inny? A może w zależności od warunków mógł być bardziej obcy albo bardziej inny? Może ta obcość i inność przenikały się i warunkowały? A czy chłop, który z dziada pradziada mieszkał w majątku właściciela i znikąd nie przybył, był dla szlachcica na pewno tylko inny i w żaden sposób w świecie sarmackim, pańskim nie postrzegano go jako obcego? Tymczasem wspomniany przez mnie w artykule przybywający z zewnątrz, podróżujący kawaler szwedzki był jednak w pewien sposób „swoim”, ponieważ pochodził z właściwego stanu społecznego – lecz czy nie był w jakiejś mierze choć trochę innym? Jak potraktować Polaka podróżującego po różnych krajach? On je postrzega jako obce i inne – i tak będzie je przedstawiał, lecz przecież ich mieszkańcy potraktują go jako obcego lub innego. Świat staropolski wyłaniający się z lektury przeanalizowanych źródeł wydał mi się znacznie bardziej bogatszy, niż przewidują współczesne kategorie socjologiczne. Dlatego też praca została skonstruowana na innych zasadach niż wyodrębnianie „obcego” i „innego”.

Należy również wziąć pod uwagę funkcjonowanie w społeczeństwie określonych mitów i stereotypów, które także pojawiają się w analizowanym piśmiennictwie w odniesieniu do niektórych grup. W różnym stopniu mogły też kształtować i zapewne kształtowały przekazywane spostrzeżenia, analizy, emocje i sposób widzenia świata i ludzi.

Całokształt zagadnienia przekracza ramy artykułu – od lat historycy i filolodzy zajmują się opracowywaniem jego wybranych aspektów (Bystroń 1976; Mączak 1978; *Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją...* 2009; Skowron 1997; *Staropolski ogląd świata...* 2007; *Staropolskie podróżowanie...* 2016)<sup>2</sup>. Celem jest natomiast próba

---

<sup>2</sup> Przypis zawiera jedynie przykłady bogatego zbioru opracowań historiograficznych dotyczących poszczególnych źródeł (pamiętników, listów itp.) oraz różnych zagadnień

stworzenia pewnego rodzaju systematyki kategorii „obcego”/„innego” oraz zwrócenie uwagi na różne uwarunkowania i czynniki determinujące ich postrzeganie. Elementy ówczesnego światopoglądu pozwala rekonstruować piśmiennictwo, które jest jednak nacechowane subiektywizmem. Oprócz zapisanych opinii istniała też określona rzeczywistość prawna, gospodarcza itp. Siłą rzeczy artykuł ma więc mniej szczegółowy, a bardziej ogólnikowy charakter.

Okres nowożytny tworzą epoki o różnym charakterze. Pozostał po nich obszerny zbiór źródeł pisanych. Obecnie przyjmowane definicje źródła historycznego wynikają z bardziej nowoczesnego i panoramicznego ujęcia przedmiotu badań historycznych. I tak np. już Wanda Moszczeńska twierdziła, że źródłem „może być wszystko, może być każda rzecz w najszerszym tego słowa znaczeniu. Ściślej mówiąc, źródłem historycznym staje się każda rzecz z chwilą, gdy rzecz tę poddamy obserwacji z punktu widzenia historycznego, tzn. w celu zdobycia danych empirycznych dla poznania faktu historycznego, który wzięliśmy sobie za przedmiot badań” (cyt. za: Pawlak, Serczyk 1999: 17), a M. Pawlak i J. Serczyk umieścili w swoim skrypcie następującą definicję: „Źródłem (...) może być każdy przedmiot związany ze świadomą działalnością człowieka: a) przedmioty materialne (...), b) zabytki pisane, c) świadectwa przeszłości istniejące w zbiorowej świadomości grup społecznych” (Pawlak, Serczyk 1999: 17). Pewnego rodzaju podsumowanie stanowią natomiast definicje sformułowane przez Jerzego Topolskiego: „źródłem historycznym są wszelkie źródła poznania historycznego (bezpośredniego i pośredniego), tzn. wszelkie informacje (w rozumieniu teorii informacji) o przeszłości społecznej, gdziekolwiek się one znajdują, wraz z tym, co owe informacje przekazuje (kanałem informacyjnym)” (Topolski 1984: 324) oraz „źródłem historycznym jest wszystko to, skąd możemy czerpać informacje o przeszłości. Najpierw więc historyk musi uznać, z czego może takie informacje czerpać, czyli musi zdecydować, co jest dla niego (czy może być) źródłem, a więc co jest tym «wszystkim»” (Topolski 2001: 35).

Bazę analityczną artykułu stanowiły wybrane drukowane źródła opisowe oraz takie, które mogą być też jednocześnie sklasyfikowane jako utwory literackie, funkcjonujące obecnie w języku polskim, stworzone przez osoby uważające się za Polaków. W tym piśmiennictwie zwracano uwagę zarówno na „obcych” i „innych” wewnątrz, jak i na tych, którzy tworzyli świat zewnętrzny.

---

w nich poruszanych (podróże, wizje świata, obecność Polaków za granicą i cudzoziemców w Polsce, swoi i obcy itd.).

Z racji charakteru są to przekazy subiektywne, wyrażające zarówno bardziej ogólne poglądy należące do zasobu ówczesnej świadomości społecznej czy też ideologii jakiejś grupy społecznej, jak i punkt widzenia konkretnego autora. W charakterystyce źródeł wyodrębniłam utwory literackie ze względu na konieczność zasygnalizowania ich nieco odmiennej formy, która wymaga zastosowania dodatkowych elementów krytyki wewnętrznej, lecz są to dla mnie w dalszym ciągu źródła. W pracy wykorzystałam różne przekazy, ponieważ tylko w ten sposób mogłam prześwietlić i choć trochę zrozumieć postawione zagadnienie, czyli pewne aspekty staropolskiej mentalności.

### **Wewnątrz Rzeczypospolitej i poza nią – kryterium wyznania i pochodzenia**

W świetle źródeł częstym kryterium wyodrębniającym „obcego” była religia. Stosunek do niej i do różnowierców zmieniał się i zależał m.in. od stopnia tolerancji i uwarunkowań gospodarczych. Od połowy XVII w. protestantyzm, prawosławie, islam coraz bardziej kojarzyły się przede wszystkim z najazdem wroga lub zdradą. Polskość zaczęła oznaczać katolicyzm. Swoją rolę odegrała w tym również kontrreformacja.

Problem stanowił tzw. heretyk. Reformacja oznaczała poszukiwania i spory między katolikami a przedstawicielami nowych poglądów – przykładem opisany przez Górnickiego proces Konrada Krupki Przeclawskiego oraz spokojna i tolerancyjna postawa króla wobec inaczej myślących (Górnicki 1950: 40–44). Górnicki charakteryzuje także bogaty, silny XVI-wieczny Gdańsk mieszczan luterzańskich (Górnicki 1950: 47–48). Jednocześnie odnotowuje, że za panowania Zygmunta Augusta spalono na rynku krakowskim osiemdziesięcioletnią mieszczkę oskarżoną „o żydowską wiarę” i bluźnierstwo, przy którym się upierała (Górnicki 1950: 12–13).

Swoje postrzeganie ludności renesansowego i reformacyjnego państwa Jagiellonów historiograf Marcin Kromer oparł w dużej mierze na aspektach religijnych i etnicznych. Dla tego duchownego zaangażowanego w walkę o katolicyzm stanowiły niezwykle ważne kryterium oceny i stosunku do innych. Był oburzony „heretyckimi nowinkami” przywozonymi z zagranicy przez kupców i młodzież oraz „wpadającymi” do Polski „hordami” anabaptystów itp. „zarazy”. Przypominał, że królom i biskupom udało się kiedyś powstrzymać „herezję husycką i wiklefejską” (Kromer 1984: 93–94). O mieszkańcach Prus mówił, iż „szybciej i gorliwiej przyjęli luteranizm, zwłaszcza mieszczanie i ludność krwi

niemieckiej”, o co obwiniał wpływy z Niemiec (Kromer 1984: 94). Także dla kolejnego duchownego, Jana Dymitra Solikowskiego, różnowiercy zabiegający o prawa dla siebie byli niebezpiecznymi heretykami (Solikowski 1855: 11, 20–21, 24–26, 49–50).

Albrycht Stanisław Radziwiłł w połowie XVII w. zwraca szczególną uwagę na trudne relacje między katolikami i protestantami. Będąc katolikiem, traktował wrogo wyznania reformowane, zwłaszcza w kręgach mieszczan. Świadczą o tym np. opisy zająć w Wilnie, ubolewanie nad słabością katolicyzmu, hardością protestantów, jego wsparcie dla jezuitów, określenia typu: „plugastwo dysydenckie” (Radziwiłł 1980: 179, 192–195, 198–199, 207, 209–212, 214, 219, 220, 225–226, 259). Żyjący na przełomie XVII i XVIII w. przedstawiciel szlachty, wyznającej od XVI w. kalwinizm, nawrócony na katolicyzm, określa protestantyzm jako sektę (Sienicki 1996: 108; Kuczyński, Rok 1996: 174–180). Jan Chryzostom Pasek opisuje, jak przebywający w Danii polscy żołnierze stroili sobie niewybredne żarty z obrządku protestanckiego (Pasek 2010: 18–19). Nawet tolerancyjny, wykształcony na uczelni w Królewcu Kochanowski nie oszczędził tzw. heretyków, opisując ich hipokryzję w traktowaniu nabożeństw i zmianę konfesji ze względu na spodziewane korzyści. Być może była to po prostu jedna z przywar ludzkich, które wyśmiewał (Kochanowski 1967a: 214). Podróżnik z drugiej połowy XVII w. zwraca uwagę na różną sytuację protestantów i katolików w krajach Europy, ale czyni to w miarę obiektywnie (Billewicz 2004: 279, 299, 302–303, 310, 316). Warto tu wspomnieć, że przeważnie na kalwinizm przechodziła polska i litewska szlachta, a na luteranizm – mieszczenie i ludność pochodzenia niemieckiego, tak więc protestant mógł być „swoim”, „obcym” lub „innym”.

Spośród protestantów najgorszą opinią cieszyli się jednak arianie, wywodzący się przecież spośród szlachty, czyli „swoich”. Do dotkniętych „ariańską zarazą” zdecydowanie negatywnie był nastawiony Wespazjan Kochowski, uważający ich za zdrajców ojczyzny i znieważających obraz Matki Boskiej. Mieli być donosicielami szwedzkimi uciekającymi w zbieraniu wyrzutków przed wojskami polskimi (Kochowski 1966: 75, 218, 312, 325). Negatywnie postrzegał ich również Albrecht Radziwiłł, opisujący zamknięcie szkoły w Rakowie (Radziwiłł 1980: 82–83, 88). W 1658 r. oskarżono arian uchwałą sejmową o poparcie Szwedów, nakazano im przejść na katolicyzm lub wybrać wygnanie.

Tymczasem Krzysztof Opaliński przed 1655 r. w gronie swoich bliźnich współpracowników miał wybitnych arian, m.in. Wolzogena, teologa, matematyka i filozofa (*Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza...* 1957: 22–23, 39, 46, 49, 69, 131, 179, 249, 269, 280, 281, 301,

364, 370, 374–375, 419, 433, 440, 495) oraz Marcina Ruara przesyłającego najświeższe wiadomości z Zachodu via Gdańsk (*Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza...* 1957: 131, 132, 155, 182, 219, 242, 244, 444, 446).

Chrześcijanie prawosławni – Rusini „przez bluźnierczą schizmę” zdecydowanie odcinali się od katolików, co uznano za dominującą wadę (Kromer 1984: 94–95; Radziwiłł 1980: 171, 205–207). Problem z jednej strony zniknął przez polonizację szlachty ruskiej, ale z drugiej wzajemną wrogość zintensyfikowała unia brzeska.

Najstarszych chrześcijan, przybyszy z Orientu i Południa – Ormian również postrzegano przez pryzmat odrębnego obrządku oraz używanego w liturgii własnego języka, ale traktowano łagodniej, gdyż byli skłonni podlegać papieżowi<sup>3</sup> (Kromer 1984: 94–95). Budzili oni jednak niechęć także poprzez swoje bogactwo i podejrzenie o pobratymstwo z Turkami (Solikowski 1855: 47). Jako zniesławienie potraktowano nazwanie kogoś Wołochem, a jego matkę Ormianką (Sarnecki 1958: 83). Tymczasem polscy Ormianie posiadali gminy – samorząd, sądy, własny kościół, odgrywali istotną rolę w gospodarce. Orientalizowali polską kulturę, jednocześnie ulegając okcydentalizacji, ale zawsze dbali o zachowanie tożsamości (Stopka 2000: 19–88).

Innowiercami byli przede wszystkim Żydzi, postrzegani jako ci, którzy przyczynili się do męki i śmierci Jezusa (Rej 1974: 79) – „o ile nie należałoby (...) nazwać [ich religii] raczej zabobnem czy bezbożnością” (Kromer 1984: 95). Między innymi to właśnie przez swoją religię oraz związany z nią styl życia i obyczaje stanowiące o ich tożsamości byli oni zawsze obcy, choć od dawna żyjący wśród chrześcijan w Koronie i na Litwie. Posiadali szeroką autonomię, własne gminy, cieszyli się ochroną panujących, a XVI wiek i pierwsza połowa XVII stulecia były dla nich tzw. złotym wiekiem (*Atlas historii Żydów polskich* 2010: 11–153). Budzili jednak negatywne uczucia – od braku sympatii po nieufność, lekceważenie, pogardę, otwartą wrogość. Stawali się niejednokrotnie wygodnym kozłem ofiarnym lub przedmiotem niewybrednych żartów (Sarnecki 1958: 121). Do najbardziej radykalnych ocen należą wzmianki w *Alfurkanie* Czyżewskiego: Żydzi śmierzają, domy ich są pełne plugastwa, zajmują się lichwą i czarami, obchodzą dziwaczne święta, przeklinając chrześcijan (Czyżewski 2013: 96–97, 149–150, 152–155). Tatarzy litewscy i Żydzi mają wspólną cechę: są wielkimi nieprzyjaciółmi chrześcijan i ich majątków (Czyżewski 2013: 152), a Żydzi zdradziecko wyniszczają „naród” przez pieniądze (Opaliński

<sup>3</sup> Unia religijna została zawarta w XVII w.

1953: 241–242; *Diariusz drogi tureckiej (R. 1640) [Zbigniewa Lubienieckiego]* 1980: 108). Żydów najczęściej kojarzono właśnie z pieniędzmi (*Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza...* 1957: 23, 46, 47, 86, 93, 95, 160, 170, 256, 319, 351, 356, 375, 392, 393, 418; Opaliński 1953: 55, 169–170, 188; Sarnecki 1958: 134–135). Byli jednak niezbędni w prowadzeniu interesów i jako pożyczkodawcy, co irtowało szlachtę.

Podróżnik po Europie odnotował brak odróżniającego ich stroju oraz to, iż niekiedy należą do bogatych i strojnych elit (Billewicz 2004: 175, 310). Za cechę Żydów uważano brud i smród – dla Teofili Morawskiej czystość domów żydowskich w Rzymie stanowiła chlubny wyjątek (Morawska 2002: 158, 208). Natomiast jeden z XVI-wiecznych podróżników określił spotkanego Żyda, posła króla Abisynii do króla Hiszpanii, jako mądrego, uczonego człowieka, źle traktowanego przez Hiszpanów tylko z powodu swego pochodzenia (Anonim 1966: 154).

Przywoływane powyżej przykłady są bardzo dobrą ilustracją jednego z najsilniejszych stereotypów. Dotyczył on wielowiekowego stosunku do Żydów, którzy choć mieszkali od wieków w Rzeczypospolitej, byli postrzegani jako czyhający na chrześcijan, odróżniający się brudem i smrodem. Ten brud i smród stanowi symbol nikczemności, niemoralności starozakonnych oraz odrazy, pogardy, z jaką ich traktowano. Nic więc dziwnego, że zostały one także użyte jako składowe wrogiego stereotypu dotyczącego Tatarów w *Alfurkanie*.

W wyniku ekspansji imperium osmańskiego oraz państwa polsko-litewskiego bardzo ważną kwestię stanowił islam. Oprócz postrzegania go jako obcej i wrogiej religii w Rzeczypospolitej dochodził jeszcze aspekt bezpośrednich kontaktów z jego wyznawcami zamieszkującymi pobliskie kraje. Stosunki te układały się różnie i bardzo silnie wpłynęły na identyfikację kolejnego „obcego”, niekiedy „innego”.

Wizerunek sąsiada – wrogiego muzułmanina był niezmienny. Tatarzy ze Złotej Ordy, potem Krymu, stanowiąc stałe zagrożenie dla Rzeczypospolitej, wzbudzali nienawiść i strach (Sarnecki 2010: 484, 490; *Joachima Bielskiego dalszy ciąg kroniki polskiej...* 1851: 106). Stanowili synonim prymitywizmu i barbarzyństwa. Obrzucano ich obelgami. Kochanowski w pieśni o spustoszeniu Podola przywołuje potężny najazd tatarski z 1575 r., gdy to „pohańcy sprośni”, „zbójce”, „psy niewiernego Turczyna” zagarnęli ogromny jasyr, odsprzedając go potem. Przypomina pohańbienie szlachcianek (Kochanowski 1967b: 280–281). To „horda”. Nie budują miast ani wsi, żyjąc w namiotach w polu (Kochanowski 1967b: 281). Ponadto „między Tatary Szabla więcej popłaca niż leśne towary” (Kochanowski 1967d: 64), tak popularne w eksporcie polskim.



Do obrazu pogan niewierzących w Boga, niszczących miasta, bezczeszczących kościoły, mordujących bez litości poeta powraca również w Psalmie 79 (Kochanowski 1967c: 441–442).

Tatarzy przez wielowiekowe najazdy, zabieranie jasyru, grabież, okrucieństwo i zniszczenia oczywiście zasłużyli w pełni na taką opinię (Bielski 1830: 14, 21, 31, 34, 36, 80, 208, 218; Górnicki 1950: 32; Sarnecki 2010: 493, 501; Solikowski 1855: 17–18, 93). W źródłach wskazywano także na ich barbarzyństwo oraz „tyraństwo” na polu walki<sup>4</sup> (Sarnecki 1958: 5). Widząc w nich pogan, stojących w dodatku na niższym stopniu rozwoju cywilizacyjnego, traktowano ich tak, jakby nie byli ludźmi<sup>5</sup> (Sarnecki 1958: 76, 207; 2010: 498–499). Nawet gdy Tatarzy pomagali w walce ze Szwedami, dla Polaków byli „barbarzyńcami”, „watahą” i „drapieżną zgrają” (Kochowski 1966: 46, 302–303, 233–235).

Jednocześnie w sytuacjach dyplomatycznych starano się w należyty sposób traktować posłów tatarskich. Okazywało się, że „Tatar wesół, tańcował”, nie stronił od alkoholu, a ponadto starał się postępować według zasad grzeczności polskiej, sprzecznnej z jego obyczajami (Sarnecki 1958: 34–35, 52).

Nie oszczędzono także polskich Tatarów należących do arystokracji Złotej Ordy i Krymu, którzy osadzeni w Wielkim Księstwie Litewskim od czasów księcia Witolda byli m.in. posiadającymi nadania ziemskie żołnierzami walczącymi i gospodarującymi na roli (Borawski, Dubiński 1986: 5–124, 187–265). Ci, ciesząc się swobodą religijną, wyznają, według Kromera (1984: 95), „bezbożny mahometanizm”.

Paszkwil *Alfurkan tatarski prawdziwy na czterdzieści części rozdzielony*<sup>6</sup> Piotra Czyżewskiego to prawdziwy popis ksenofobii, myślenia według stereotypów, nienawiści do Tatarów i ich religii. Opisuje społeczność tatarską w Rzeczypospolitej, a także sposoby postępowania z nią. Według Czyżewskiego polscy Tatarzy to: tchórze, złodzieje, obdartusy, kozojedy, rozbójnicy, niewolnicy, śmierdzący kobyłą i kozą, bezbożnicy tworzący zabobonną sektę. Autor odmawia im swobody religijnej oraz nadanych praw i każe traktować jak chłopów. Proponuje zakazać nadawania stanowisk, budowania i działalności meczetów, uczestnictwa w życiu publicznym i politycznym, wstępu do wojska, noszenia bogatych i porządnych ubrań. Nakazałby także odbierać co dziesiąte

<sup>4</sup> M.in. ucinanie i wysyłanie sułtanowi głowy pokonanego.

<sup>5</sup> Relacja o głodzie i zimnie wywołującym masową śmierć ludzi i koni ordy, określenie „zdechli”, opis Tatarów pożerających pieczeń.

<sup>6</sup> Być może to pseudonim jakiegoś dobrze zorientowanego w tematyce religijnej i wojującego z wyznaniem muzułmańskim jezuita – teza A. Brücknera, P. Sutera, wątpliwość A. Konopackiego (Konopacki 2013: 6–7).

dziecko i oddawać na wychowanie chrześcijanom. Chciałby przymusić Tatarów do najcięższych i najhaniebniejszych prac itp. Posądza ich o mordowanie i pohańbienie chrześcijan, kanibalizm, rabunek<sup>7</sup> (Czyżewski 2013: 57, 60, 68). Negatywnie przedstawia także to, czym Tatarzy mogli się szczyścić: walkę z nieprzyjaciółmi Polski (Czyżewski 2013: 48–49) oraz gospodarowanie.

Oblicze „obcego” mieli również Turcy – muzułmanie, groźni nieprzyjaciele chrześcijan budujący swoje imperium ich kosztem, toczący wojny religijne (*Joachima Bielskiego dalszy ciąg kroniki...* 1851: 106, 113–119, 136; Kochowski 1983; Kochowski 2003: 41–82; *Korespondencja Macieja Kazimierza Sarbiewskiego ze Stanisławem Łubieńskim* 1986: 144, 169; Potocki 2003; Sarbiewski 2003: 91, 93, 105)<sup>8</sup>.

Turek mógł być „obcym”, ale też tylko „innym”. Podróżnicy zwiedzający Wschód odróżniają Arabów, uważanych powszechnie za rozbójników i morderców, od Turków. Wśród Turków obok wrogo nastawionych do pielgrzymów, a także przedstawicieli władzy zabijających giaurów widzą również ludzi życzliwych i opiekuńczych (Goryński 1966: 17–18, 22–24, 26; Radziwiłł Sierotka 1966: 43, 47, 51, 53, 56–57). Dyplomaci doceniali wspaniałość tureckiej elity władzy (Radziwiłł Sierotka 1966: 73–75). Jeden z autorów opisuje, jak okradziono poselstwo, ale konie i wyżeł zostały zwrócone (*Diariusz drogi tureckiej (R. 1640) [Zbigniewa Lubienieckiego]* 1980: 109). Jednocześnie Turków posądzano o czary oraz o wszeteczeństwo i nierząd, w tym homoseksualizm (Radziwiłł Sierotka 1966: 90; Opaliński 1953: 13). Powtarza się natomiast jedna cecha – docenianie pieniądza, handlu i kupiectwa oraz nieprzejednana pazerność w czasie pokoju i wojny (Goryński 1966: 21, 24–26; Radziwiłł Sierotka 1966: 44–45, 50, 52, 65, 66; *Diariusz drogi tureckiej (R. 1640) [Zbigniewa Lubienieckiego]* 1980: 108).

## Obraz niejednoznaczny – Kozacy i Szwedzi

Kozacy w zależności od okoliczności występowali jako „swoi” lub „obcy”. Mogli być to jednocześnie „nasi” i „hultaje”. Podkreślano ich dzielność i zasługi wojskowe lub traktowano jak wroga. Dostrzegano, że

<sup>7</sup> Część zapożyczona z XVI-wiecznego opisu ordy koczującej w stepie (Taranowski 1966: 209–210).

<sup>8</sup> W literaturze polskiej istnieją tzw. turcyki – utwory antytureckie w języku polskim i łacińskim powstające od XVI w. Część z nich prezentuje poziom pism polemicznych, politycznych i religijnych (Nosowski 1974). Jest to jednak odrębny i obfity dział, więc w artykule nie występuje.

Zaporozcy tak samo dobrze grabią, piją, jak i biją się (*Joachima Bielskiego dalszy ciąg kroniki...* 1851: 105, 151, 188–190, 210, 225, 253–254; Kochowski 2003: 39–40; Sarnecki 1958: 11–12, 53, 58, 87, 104; 2010: 348, 505–506). Król Jan III Sobieski był wprawdzie miłośnikiem muzyki kozackiej (Sarnecki 1958: 76, 77, 98), jednak dla elit Kozacy pozostawali plugastwem, buntownikami, godnymi pogardy chłopami, którzy wynoszą się ponad stan i knują zbrodnie (Radziwiłł 1980: 94, 103).

Niejednoznacznie oceniano także Szwedów. Byli oni postrzegani przez pryzmat potopu szwedzkiego jako okrutni mordercy i rabusie oraz przebiegły politycy (Kochowski 1966: 121–123, 133–134). Opisując ich jako naród, podkreślano jednak męstwo, dbałość o sławę i sprawy wojskowe (Kochowski 1966: 15). Zindywidualizowano wizerunek panujących i słynnych wodzów. Wespazjan Kochowski starał się obiektywnie przedstawić zalety i wady Karola X Gustawa, a dla Gustawa Adolfa i Krystyny miał wielki szacunek (Kochowski 1966: 17, 49, 53, 84, 92, 103, 141, 152). Podkreślał też odwagę jednej ze Szwedek czy miłość małżeństwa Douglasów (Kochowski 1966: 167, 180). Kawalera szwedzkiego przybyłego do Polski w ramach peregrynacji potraktowano jak każdego innego podróżnika z odpowiednich sfer (Sarnecki 2010: 362, 365).

## Sąsiedzi Rzeczypospolitej i Korony – Moskwa i Litwini

Moskwa, będąca często wrogiem, budziła uczucie obcości i pogardy przemieszanej ze zgrozą. Przede wszystkim wynikało to z władzy „tyrana moskiewskiego” (Kochanowski 1967b: 289) – bezwzględnej i okrutnej wobec wszystkich. Car nie uznawał cywilizowanych zasad (Górnicki 1950: 137). Dostrzegano upokorzenie, niewolnictwo różnych warstw, „bo groza u nich i knut bez respektu osób” (Sarnecki 2010: 475–476), kształtujące społeczeństwo w sposób nietypowy dla Zachodu i Rzeczypospolitej. Raziło grubiaństwo i barbarzyństwo stosunków społecznych i kultury (Radziwiłł 1980: 181, 193, 345, 405, 413, 485). Zachowanie Rosjan na forum zagranicznym znacznie odbiegało od przyjętych norm<sup>9</sup>. Jednocześnie spostrzegano różnorodność poddanych i żołnierzy tego państwa: ich okrucieństwo, brak honoru, podstęp, zdradę, bezwzględność, nieufność, ale także życzliwość i współczucie również ludzi bied-

<sup>9</sup> „I to też curiosum [...] był ten posłanik u księżęcia jm. Kanclerza na pożałowanym bankiecie, gdzie Moskwa popiwszy się przystawę, jmp. Gradowskiego, służyć księżęcia JM., pobili i mało knutami nie zabili hultaje, czapkę mu aksamitną zdarli i zginęła” (Sarnecki 2010: 433).

nych, nawet dla jeńców wrogiej armii; bogactwo i dostatek w parze z nędzą i cierpieniem oraz prymitywizmem życia (Kochowski 1966: 45; Kamiński Dłużyk 1996: 15–30, 33–37; Solikowski 1855: 42–43; Żółkiewski 2010).

Ciekawy był obraz Litwinów. Sąsiedztwo Polski i Litwy, połączonych kilkoma coraz bardziej scalającymi uniami, było niełatwe (*Joachima Bielskiego dalszy ciąg kroniki...* 1851: 20–21; *Korespondencja Macieja Kazimierza Sarbiewskiego ze Stanisławem Łubieńskim* 1986: 171, 172). Polacy traktowali Litwinów pogardliwie. Krzysztof Opaliński negatywnie wyrażał się o pochodzącym z Litwy konkurencie do ręki siostry, a ojca konkurenta nazwał głupim bojarzynem (*Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza...* 1957: 240, 243, 262; Rej 1974: 101, 107). Litwinów i Litwinki uważano za rozwiązłych (*Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza...* 1957: 303). O wzajemnie negatywnym stosunku wojska polskiego i litewskiego w trakcie wspólnych działań wojennych wiele mówią epizody z wyprawy Stefana Batorego pod Psków. Według Polaków „każdy Litwin albo bękart, albo złodziej” (Piotrowski 1966: 335, 349). Łukasz Górnicki pisał również, że długotrwałe przebywanie króla Zygmunta Augusta na Litwie obrażało „ludzi niepomahu” (Górnicki 1950: 119). Między Litwinami i koroniarzami dochodziło do burd i bijatyk na sejmikach lub nawet regularnych potyczek między obiema jazdami (Radziwiłł 1980: 24, 266; Sarnecki 2010: 373–374).

Maciej Strykowski napisał natomiast poważne dzieło *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemodzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia*, które już przez sam tytuł jednoznacznie informuje o postrzeganiu Litwinów, Żmudzinów i Rusinów (Strykowski 1978). Należy jednak zaznaczyć, że sam autor korzystał z mecenatu możnowładztwa litewskiego, dzięki któremu ubogiemu Strykowskiemu udało się zrobić karierę pisarską, dyplomatyczną, a na końcu uzyskać dochodowe stanowiska kościelne.

## Europa Zachodnia, Europejczycy w Polsce

Polacy mieli styczność z Węgrami z Siedmiogrodu. W okresie potopu szwedzkiego żołnierze tej narodowości zostali określani jako bestie pod wodzą Rakoczego – Attyli, natomiast ci w szeregach Batorego jako dobrzy żołnierze, ale bezwzględni rabusie (Kochowski 1966: 258, 266; Piotrowski 1966: 321; Solikowski 1855: 52).

„Obcy” i „inni” reprezentujący tzw. Zachód, zostali przedstawieni w swoim środowisku przez podróżników. W oczach XVIII-wiecznej magnatki dobrze wypadli Francuzi: „lud przyjemny i grzeczny dość”, choć szukający zysku. Zauważano ich grzeczność przy jednoczesnym szacunku dla siebie i innych, odrzucanie przymusu, śmiałość i często zbyt wielkie poczucie honoru prowadzące nawet do utraty życia (Morawska 2002: 100–101). Natomiast w XVII w. w Polsce uważano, że Francuzi są porywczy, o mniej dostojnych obyczajach, a ich tańce śmieszne (Radziwiłł 1980: 474, 476, 480, 483, 488). Jednocześnie podróżujący po Francji Teodor Billewicz chwali jedzenie, piękne i strojne damy, w przeciwieństwie do dzikich Włosek światowe i swobodnie konwersujące (Billewicz 2004: 278–279).

Morawska negatywnie oceniła Włochów: „zdają się nie mieć serca i odwagi. Każdej broni, osobliwie strzelby, lękają się bardzo, przecież do zdradzieckiej krzywdy i zabójstwa dosyć mają przemysłów. Zabijają się najwięcej nożami, któren prawie [każdy] nosi”<sup>10</sup>. „Swary tu i kłótnie najwięcej miłosne, gdyż wielka część Włochów białogłowy nad wszystko przedkłada, ale i takich nie mało, którzy nad te nawet w zyski pieniądze [przedkładają]”. Zauważa także skłonność do żebractwa i niechęć do ciężkiej pracy (Morawska 2002: 171, 208). XVI-wieczny Anonim również zwraca uwagę, że zajmuje ich przede wszystkim handel i zysk (Anonim 1966: 148–149). W XVII-wiecznej polskiej świadomości funkcjonują przebiegli i skłóćeni Włosi (Radziwiłł 1980: 237, 477). Tak więc jest to aktualny do dziś stereotyp Włocha, na który składają się: pieniądze, kobiety, ciche zabójstwa, brak odwagi, niechęć do wysiłku.

Hiszpanie, z którymi Polacy rzadko mieli bezpośredni kontakt, w oczach anonimowego podróżnika z XVI w. mimo pychy stanowili wzór. Byli uczynni, szczerzy, stateczni, czuli, cierpliwi, stosujący w praktyce miłość bliźniego, do tego dobrzy i mężni żołnierze (Anonim 1966: 160–162). Autor nie widzi sprzeczności z ciągiem dalszym swych spostrzeżeń, gdy opisuje dziwne posłuszeństwo wobec inkwizycji oraz chwali porządek, dzięki któremu bez sprzeciwu prowadzi się na śmierć ludzi ukaranych tylko za to, że są maranami (Anonim 1966: 172–173).

Niemcy i mieszkańcy Niderlandów w ich krajach byli postrzegani przez podróżników jako porządni, zasobni, gospodarni (*Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza...* 1957: 33, 170; Morawska 2002: 38–53). Mieszkający w Polsce także posiadali te cechy, ale jednocześnie

---

<sup>10</sup> Prawie wszyscy mężczyźni we Włoszech mają broń, a każdy chłop trzyma w domu sztylet (Billewicz 2004: 144).

traktowano ich jako ludzi bez polotu i przedmiot żartów (Kromer 1984: 64–65; Rej 1974: 105, 110, 129). Negatywnie odbierano także „niemieckie zwyczaje” (podawanie mięsa w piątek, fatalny alkohol), „niemiecką nieokrzesaną bezczelność” oraz „niemiecką niegrzeczność” (Radziwiłł 1980: 151–152, 153, 156, 236, 454).

W satyrze wskazywano natomiast na negatywne skutki pobytu w kraju Francuzów, Hiszpanów, Włochów, przynoszące szkodę staropolskim obyczajom i patriotyzmowi (Opaliński 1953: 214–217).

Zachodni „obcy”/„inny” miał także oblicze ludzi współistniejących wewnątrz Rzeczypospolitej. Ich obecność i reakcja na nią przybrała bardzo interesującą postać w środowisku renesansowego dworu ostatnich Jagiellonów, tworzonego przez ówczesne elity intelektualne, reprezentujące międzynarodową kulturę humanistów. W świetle fraszek Jana Kochanowskiego doktor Hiszpan (Ruiz de Moros/Rojzjusz), Jost Decjusz z Alzacji, Włoch Jakub Montana należeli do „swoich”, przyjaciół, współuczestników dobrej zabawy, a muzyka Bekwarka – Walentego Greffa z Siedmiogrodu – wysoko ceniono za jego sztukę (Kochanowski 1967a: 163, 149, 184, 202, 156, 189; Rej 1895: 154).

Na barokowych dworach magnackich artyści i obsługa o specyficznych umiejętnościach pochodzący zarówno z Włoch, Francji, jak i z obecnej Ukrainy (np. kozacy, ogrodnicy, muzycy) byli traktowani właśnie jak służba i według ich pozycji w społeczeństwie stanowym (*Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza...* 1957: 18, 93, 111, 448, 495; Opaliński 1953: 96).

Z krajami niemieckimi, Francją, Włochami, Szwecją, Danią łączył Polskę internacjonalizm dotyczący kręgów władzy, dworu<sup>11</sup>, dyplomacji, królewskich małżeństw. Widoczny był on także w traktowaniu „obcych”/„innych” jako należących do wspólnego kręgu cywilizacyjnego (Radziwiłł 1980; Sarnecki 1958, 2010). Zdarzało się jednak, że szlachta uważała obecność cudzoziemców (obcych już z nazwy) przy królu za zjawisko negatywne (Radziwiłł 1980: 167, 524).

### Przykłady „obcości” i „inności” różnych kręgów społecznych, kulturowych i obyczajowych wewnątrz Rzeczypospolitej i poza nią

„Obcy”/„inny” mógł mieć także oblicze wynikające z usankcjonowanych administracyjnie wewnętrznych podziałów. Oddzieleni byli m.in. Kujawianie, Łęczycanie, Sandomierzanie, Mazurzy (*Joachima Bielskie-*

<sup>11</sup> Np. małżeństwa fraucymeru z polską szlachtą (Radziwiłł 1980: 324, 495, 499).

go dalszy ciąg kroniki... 1851: 8, 10, 11; *Korespondencja Macieja Kazimierza Sarbiewskiego ze Stanisławem Łubieńskim* 1986: 120–121; *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza...* 1957: 74, 236). Mazury stanowili przedmiot żartów i anegdot wyśmiewających ich biedę, głupotę, sposób mówienia (Opaliński 1953: 47; Bystron 1995: 133–151). Odrębność zwyczajów, gospodarowania, religii, itd. wynikającą przede wszystkim z przeszłości dostrzegano także w przypadku dołączonych terytoriów – jak XVI-wieczne Prusy (Kromer 1984: 190–206).

Obcym, okrutnym i niebezpiecznym, zwłaszcza dla mieszczan i chłopów, bywał własny nieopłacony żołnierz (*Joachima Bielskiego dalszy ciąg kroniki...* 1851: 141, 151; Kochowski 1966: 66, 318; Opaliński 1953: 163; Radziwiłł 1980: 505; Sarnecki 2010: 354). Teodor Billewicz podczas podróży zwraca uwagę także na obce Polsce: wojsko, broń i fortece (Billewicz 2004: 132, 163, 258, 267, 274–275).

Obcym dla sąsiadów, rodziny, ludzi różnych stanów mógł się stać także szlachcic-najeżdźca, zabójca i grabieżca (*Joachima Bielskiego dalszy ciąg kroniki...* 1851: 69, 191, 233–234).

W społeczeństwie stanowym zdominowanym przez szlachtę jako obce dla niej postrzegane było tzw. pospólstwo: chłopci oraz mieszczenie (Kromer 1984: 90–92; Opaliński 1953: 233; Kochowski 1966: 195). W XVI w. wieśniacy zostali określani jako ci, którzy „niewiele różnią się od niewolników” (Kromer 1984: 92, 96)<sup>12</sup>. Krzysztof Opaliński w XVII w. napisał w satyrze III: „jakby chłop nie był / Bliźnim, nie tylko twoim, ale i człowiekiem”. Przywoływał brak praw, niewyobrażalne ciężary, biedę, bicie, poniżanie i opresję ze wszystkich stron. Nic dziwnego, że doprowadzeni do ostateczności chłopci krwawo się mścili (Opaliński 1953: 23–29). Z kolei Billewicz w odwiedzanych krajach zwracał uwagę na kondycję tzw. ludu, jego dostatek i nędzę, uznając przy tym chłopstwo angielskie za najbardziej zuchwałe. Jednocześnie z uznaniem zauważał dużą liczbę i bardzo dobrą sytuację rzemieślników i kupców, skądinąd pogardzanych w Polsce, i odnotowywał fakt, że można ich spotkać także w pałacach (Billewicz 2004: 128, 143, 179, 253–254, 307).

Jako obce traktowano także niektóre królowe. Złą sławą cieszyła się przyjazna Niemcom, „drapieżna” i pyszna Ryksa (Bielski 1830: 160–163, 168; Opaliński 1953: 28). Przy okazji wyjazdu Bony powoływano się na jej przykład, kiedy to „Odjazd onej dawnej z Niemiec królowej (...) wiele złego Koronie przyniósł” (Górnicki 1950: 91–92, 98)<sup>13</sup>. Obca była

<sup>12</sup> Zestawienie szlachta a pospólstwo (Kromer 1984: 780–792).

<sup>13</sup> Ucieczka za radą Niemców, ponieważ brzydziła się Polakami „jako psy zdechły mi” (Opaliński 1953: 61).

również Barbara Radziwiłłówna ze względu na swoje pochodzenie oraz na samodzielny wybór dokonany przez króla (Górnicki 1950: 22–29). Wśród żon z zewnątrz dostrzegano jednak również wzory, jak Dąbrówka czy Maria Ludwika (Opaliński 1953: 60–61, 80; Kochowski 1966: 116–117, 127–128, 251–258). Obcy mógł być także elekcyjny król, zwłaszcza do momentu podporządkowania się polskim prawom lub gdy podejrzewano go o chęć wzmocnienia władzy (Kromer 1984: 104–106; Radziwiłł 1980: 529).

Obcymi byli ci, którzy parali się czarami – Turcy, czy tzw. dzikie plemiona. Także Skandynawów posądzano o wykorzystywanie diabłów do pracy i ochrony (Pasek 2010: 72–73). Za niebezpiecznych uznano również dotychczasowych „swoich”. W pierwszej połowie XVII w. w Wielkopolsce Opaliński występował przeciwko męczeniu niewinnych kobiet, uznanych niesprawiedliwie i pochopnie za czarownice (Opaliński 1953: 25–26; *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza...* 1957: 69). Należał chyba jednak do wyjątków od reguły uznającej czary za oczywistość (Radziwiłł 1980: 189, 359, 499).

W XVI w. zauważano odrębność językową Niemców, Rusinów, Ormian, Żydów, Włochów świadcząca o pewnej obcości wobec tych, którzy używali języka polskiego, lub wspólnoty łacińskiej (Kromer 1984: 55–56). Język jako kryterium odrębności występuje także w opisie plemion syberyjskich (Sienicki 1996: 125–126, 129). W drugiej połowie XVII i w XVIII w. granice państw postrzegano także w kontekście zmieniających się języków (Billewicz 2004: 140, 142, 212, 268, 269), które oznaczały także obcość, np. Prusy istniały tam, gdzie język niemiecki, „bardzo gruby i prosty” (Morawska 2002: 32).

Jako wyznaczniki odrębności i obcości mogły występować także podziały administracyjne i geograficzne, charakter władzy i prawo (Kromer 1984: 15–29). Dla polskiej szlachty bardzo istotnym kryterium inności i obcości była forma władzy, relacja rządzący – poddani, w związku z czym zwracano uwagę np. na despotyzm i tyranie Wschodu.

Zainteresowania obcymi wynikające z horyzontów politycznych i podróźniczych dotyczyły różnych krajów – od Zachodu po Indie, Turcję i Rosję (Bielski 1830; *Polski dyplomata na papieskim dworze...* 1982; Sarnecki 2010). Daje się przy tym dostrzec podział na Zachód, do którego Polacy aspirowali i którego częścią się czuli, oraz Wschód postrzegany często jako barbarzyński i o azjatyckim sposobie myślenia (Radziwiłł 1980: 280), zdecydowanie bardziej obcy kulturowo i cywilizacyjnie.

Opisując „obcych” i „innych” różnych kręgów kulturowych, zwracano również uwagę na nietypowe dla Polski rozrywki i obyczaje: od-



płatny odpoczynek w pięknym miejscu dostępny dla wszystkich, maskary włoskie czy zawody odbywane nago w Rzymie. Często podkreślano, iż uczestniczą w nich wszyscy, niezależnie od stanu. Za dziwny uznano również odbiegający od polskiego rytm życia, np. aktywność wieczorem, spowolnienie za dnia (Billewicz 2004: 172, 178; Rywocki 1966: 122–123; Radziwiłł Sierotka 1966: 75; Morawska 2002: 83–84, 121, 169–171, 204). Zauważano także inne obyczaje, jak bajran, obrzezanie Turków i Żydów, odmienne wesele i pochówek, biesiadowanie, zachowanie w kościele, czy też specyficzny system wychowawczy weneckiej młodzieży obu płci (Billewicz 2004: 150, 153–154, 164–167; *Diariusz drogi tureckiej* 1980: 108–109, 112–113, 120; Radziwiłł Sierotka 1966: 62–63).

Za wyznacznik obcości, inności uznawany był także wygląd zewnętrzny. Analizowano ubiór kobiety i mężczyzny, niekiedy dziwiąc mu się, potępiając lub przyrównując do tego, co było znane autorowi (Billewicz 2004: 135, 142, 144, 260, 269, 272, 296, 299; Morawska 2002: 47, 58–59, 228; Anonim 1966: 148; Pawłowski 1966: 180; Radziwiłł Sierotka 1966: 79; Pasek 2010: 80). Np. w XVIII-wiecznym Neapolu „uważaliśmy [z] zdziwieniem, że ludzie nawet mniej starzy okularów zażywają” z powodu gorącego powietrza (Morawska 2002: 170–171). Strój funkcjonował jako oznaka pozycji, władzy, pochodzenia, np. zawój i kolor ubioru nacji tureckiego imperium. Mógł także ujednoclić, zacierając różnice lub nie eksponując pozycji szlachty we Włoszech czy bogatych kupców w Egipcie (Billewicz 2004: 152; 167, 250, 254; Morawska 2002: 124–125; Radziwiłł Sierotka 1966: 42, 67; Otwinowski 1966: 191–192).

Jak zauważono, w Egipcie „ludzie ustawicznie się kąpią”, w Indiach jedzą dużo warzyw i mało mięsa (Radziwiłł Sierotka 1966: 75; Pawłowski 1966: 178–180). Sierotkę niepomierne zdumiało, że mumie egipskie mają wszystkie zęby i to zdrowe (Radziwiłł Sierotka 1966: 82).

Atrybutem inności był kolor skóry. Odnosił się głównie do ludzi o ciemniejszej karnacji („okopcałej”) i tzw. Murzynów, jak określano także Hindusów. W ich przypadku występowała ciekawość zmieszana z lekką odrazą wywoływaną również przez nagość oraz nietypowe ozdoby, uznane za rażące (Pawłowski 1966: 178; Radziwiłł Sierotka 1966: 42, 77).

Bulwersowała nagość lub w polskim mniemaniu skąpy ubiór ludzi wolnych i niewolników, świątobliwych mężów w Kairze oraz idących spać Duńczyków. Bardzo często postrzegano te zwyczaje nie tylko jako bezwstydne, ale też prymitywne, kojarzone z rozpasaniem seksualnym czy wręcz dzikością (Radziwiłł Sierotka 1966: 41; Pawłowski 1966: 180; Pasek 2010: 16–17).

Za dzikusów uważano ludzi o odmiennym wyglądzie i trybie życia, na niższym stopniu rozwoju gospodarczego i politycznego. Było to tzw. pogaństwo czczące zwierzęta, nieznające Boga ani pisma, niebudujące miast, żyjące w przyrodzie. Potępiano ich też jako czarowników. W ten sposób przedstawiano np. syberyjskie ludy w imperium carskim (Kamieński Dłużyk 1996: 28-29, 33; Sienicki 1996: 119–129).

Niezależnie od szerokości geograficznej i kraju jako obce postrzegano niewolnictwo, kupno ludzi, w tym kobiet (Radziwiłł Sierotka 1966: 68), dotyczące zarówno Murzynów, jak i Europejczyków na tureckim targu. Wyrażano współczucie dla niedoli niewolników, także Polaków, na weneckich galerach (Otwinowski 1966: 190; Radziwiłł Sierotka 1966: 77; Billewicz 2004: 171).

## Podsumowanie

Często niezwykle trudno jest wskazać granicę między „obcym” a „innym”. Jako ich wyznaczniki i cechy postrzegano wyznaczenie (m.in. tzw. pogaństwo<sup>14</sup>, bezbożność, herezje), narodowość, stan społeczny i jego miejsce w stosunku do innych stanów, charakter władzy. Zauważano także takie aspekty jak język, wygląd zewnętrzny czy obyczaje.

Stosunek do „obcego” i „innego” ujawniał różny stopień nienawiści, agresji, pogardy, żartów, niezrozumienia, odrzucenia, nieufności, obojętności, ciekawości, zaintrygowania lub podziwu, szacunku, uznania i chęci naśladownictwa. Wskazywanie na określone cechy „obcego” odhumanizowało go i usprawiedliwiała własny pogląd. Niektórzy obcy byli postrzegani jako wrogowie. Część stanowiła wzór, a część nie budziła skrajnych uczuć. „Obcy” mógł być też „innym”.

Otwarte pozostaje pytanie, jak na opinię przywoływanych autorów wpływało ich indywidualne doświadczenie i wiedza, a na ile postrzeganie i opis wynikały z już ukształtowanych, wyniesionych z własnego środowiska poglądów.

„Obcy” i „inni” są bardzo ważnym probierzem horyzontów, mentalności i postrzegania świata, zarówno tego bliskiego, jak i dalekiego. Zależą one od wielu różnych czynników. Wśród nich ważną rolę odgrywają mity i stereotypy konstruujące obowiązującą w danej społeczności wizję świata. Pokazują one i tłumaczą nasze własne miejsce w relacji do innych, budują tożsamość, odzwierciedlają system wartości, uzasadniają wybory (*Mity polityczne i stereotyp...* 2015; *Potęga mitu...* 1994).

---

<sup>14</sup> Wyzwisko: „ty pogański synu”: Pasek 2010: 103.

Podobnie jak owe mity, stereotypy i symbole, styczność z „obcym” i „innym” obciążona jest dużym ładunkiem emocjonalnym, który istotnie wpływa na postrzeganie i ocenę. Jednocześnie w relacji z „innym” i „obcym” można budować swoją własną tożsamość i wizerunek. W ten sposób część spostrzeżeń dotyczących obcego tworzy polską megalomanię narodową (Bystron 1995).

„Obcy”/„inny” mógł być postrzegany jako grupa i jako jednostka, mógł funkcjonować w świecie zewnętrznym lub wewnątrz danej społeczności<sup>15</sup>. Jego istnienie i stosunek do niego były determinowane przez pryzmat wojny, kultury, gospodarki, edukacji, pielgrzymowania, dyplomacji i polityki, indywidualnych interesów.

Piśmiennictwo omówione w artykule obejmuje zakres chronologiczny od XVI do drugiej połowy XVIII w. i daje szeroki przekrój autorów (od mieszczaństwa, drobnej i średniej szlachty po magnaterię). Są wśród nich żołnierze, dyplomaci, gospodarze, intelektualści, artyści, dworzanie, mężczyźni i kobieta. Reprezentują różne tereny, wyznania, poziomy wykształcenia.

Różne były cele przyświecające ich pisaniu: popularyzacja dla obcych i kompendium dla nowego panującego, ku chwale mecenasa, państwa, narodu, wreszcie swojej własnej, ku pamięci, dla załatwienia bieżących spraw. Dużą rolę odgrywa przy tym także zróżnicowana forma literacka (renesansowa fraszka, barokowa satyra, list, opis przeszłości lub pamiętnik dla potomnych), co ma poważne konsekwencje dla sposobu przedstawienia.

Decydująca jest osoba autora: jego środowisko, edukacja, inteligencja, poglądy, cele, umiejętności, źródła informacji, kontakty, osobiste przeżycia. Zawsze bardzo istotna jest odległość czasowa od opisywanych wydarzeń i kwestia pamięci ludzkiej.

W analizowanych źródłach zauważano i wyodrębniano „obcego”, „innego”, stosując różne kryteria, przypisując mu pewne cechy oraz obierając wobec niego określoną postawę. Ich postrzeganie wpisuje się w szerokie spectrum rozmaitych zagadnień, np. specyfiki społeczeństwa stanowego, tolerancji, wielokulturowości, poczucia bezpieczeństwa, występujących realnie zagrożeń, edukacji, stosunków społecznych i gospodarczych, polityki wewnętrznej i zewnętrznej itp., jak również indywidualnych losów, przeżyć i doświadczeń każdego z autorów oraz tych, od których czerpał swoją wiedzę i z których inspiracji budował wizję świata.

---

<sup>15</sup> Człowiekiem w społeczeństwie zajmują się także socjologia, psychologia społeczna, nauka o literaturze i sztuce: np. *Inny – obcy – potwór. Kulturowo-społeczne aspekty odmierności przez wieki*, 2016; *Cykl Inny i Obcy w kulturze*, cz. 1–3, 2008; Polk 2000; Szacka 2003: 117–202; *Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa* 1996.

## Literatura

### Źródła

- Anonim, 1966, *Diariusz peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej i portugalskiej (1595)* [w:] *Antologia pamiętników polskich XVI wieku*, red. R. Pollak, wybór i oprac. S. Drewniak, M. Kaczmarek, Wrocław.
- Bielski M., 1830, *Kronika polska* [w:] *Zbiór pisarzy polskich*, cz. 5, t. 15, Warszawa.
- Billewicz T., 2004, *Diariusz podróży po Europie w latach 1677–1678*, oprac. M. Kunicki-Goldfinger, Warszawa.
- Czyżewski P., 2013, *Alfurkan tatarski prawdziwy na czterdzieści części rozdzielony*, Białystok.
- Diariusz drogi tureckiej (R. 1640)* [Zbigniewa Lubienieckiego], 1980 [w:] *Trzy relacje z polskich podróży na Wschód muzułmański w pierwszej połowie XVII wieku*, oprac. A. Walaszek, Kraków.
- Goryński J., 1966, *Peregrynacja do Ziemi Świętej (ok. 1560)* [w:] *Antologia pamiętników polskich XVI wieku*, red. R. Pollak, wybór i oprac. S. Drewniak, M. Kaczmarek, Wrocław.
- Górnicki Ł., 1950, *Dzieje w Koronie Polskiej*, oprac. H. Barycz, wyd. 2, Wrocław.
- Joachima Bielskiego dalszy ciąg kroniki polskiej zawierającej dzieje od 1587 do 1598, 1851*, oprac. F.M. Sobieszczęński, Warszawa.
- Kamiński Dłużyk A., 1996, *Diariusz więzienia moskiewskiego, miast i miejsc*, oprac. A. Kuczyński, B. Polewoj, Z.J. Wójcik [w:] *Dwa polskie pamiętniki z Syberii. XVII i XVIII wiek*, red. A. Kuczyński, Warszawa–Wrocław.
- Kochanowski J., 1967a, *Fraszki, Księgi trzecie* [w:] tegoż, *Dziela polskie*, t. 1, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa.
- Kochanowski J., 1967b, *Pieśni* [w:] tegoż, *Dziela polskie*, t. 1, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa.
- Kochanowski J., 1967c, *Psalterz Dawidów* [w:] tegoż, *Dziela polskie*, t. 1, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa.
- Kochanowski J., 1967d, *Satyry albo dziki mąż. Zygmuntovi Augustowi królowi polskiemu przypisany* [w:] tegoż, *Dziela polskie*, t. 1, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa.
- Kochowski W., 1966, *Lata potopu 1655–1657*, oprac. L. Kukulski, J. Krzyżanowski, A. Kersten, Warszawa.
- Kochowski W., 1983, *Dzieło Boskie albo Pieśni Wiednia wybawionego i inszych transakcyjnej wojny tureckiej w roku 1683 szczęśliwie rozpoczętej*, oprac. M. Kaczmarek, Wrocław.
- Kochowski W., 2003, *Psalmodia polska*, oprac. P. Borek, Kraków.
- Korespondencja Macieja Kazimierza Sarbiewskiego ze Stanisławem Łubieńskim*, 1986, oprac. J. Starnawski, Warszawa.
- Kromer M., 1984, *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, przekł. S. Kozikowski, oprac. R. Marchwiński, Olsztyn.
- Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641–1653*, 1957, oprac. R. Pollak, M. Pełczyński, A. Sajkowski, Wrocław.
- Morawska z Radziwiłłów T.K., 2002, *Diariusz podróży 1773–1774*, oprac. B. Rok, Wrocław.
- Opaliński K., 1953, *Satyry*, oprac. L. Eustachiewicz, Wrocław.

- Otwinowski E., 1966, *Wypisanie drogi tureckiej (1557)* [w:] *Antologia pamiętników polskich XVI wieku*, red. R. Pollak, wybór i oprac. S. Drewniak, M. Kaczmarek, Wrocław.
- Pasek J.C., 2010, *Pamiętniki*, oprac. S. Sierpowski, I. Kraszewski, W. Czaplński, cz. 1, Wrocław.
- Pawłowski K., 1966, *List z Indii (1596)* [w:] *Antologia pamiętników polskich XVI wieku*, red. R. Pollak, wybór i oprac. S. Drewniak, M. Kaczmarek, Wrocław.
- Piotrowski J., 1966, *Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków (1581–1604)* [w:] *Antologia pamiętników polskich XVI wieku*, red. R. Pollak, wybór i oprac. S. Drewniak, M. Kaczmarek, Wrocław.
- Polski dyplomata na papieskim dworze. Wybór listów Jerzego z Tyczyzna do Marcina Kromera (1554–1585)*, 1982, oprac. J. Axer, Warszawa.
- Potocki W., 2003, *Wojna chocimska*, oprac. A. Brückner, Wrocław.
- Radziwiłł A.S., 1980, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 2: 1637–1646, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa.
- Radziwiłł Sierotka M.K., 1966, *Peregrynacja do Ziemi Świętej i Egiptu (1582–1584)* [w:] *Antologia pamiętników polskich XVI wieku*, red. R. Pollak, wybór i oprac. S. Drewniak, M. Kaczmarek, Wrocław.
- Rej M., 1895, *Zwierzyniec*, Kraków.
- Rej M., 1974, *Figliki*, oprac. M. Bokszanin, Warszawa.
- Rywocki M., 1966, *Księgi peregrynackie* [w:] *Antologia pamiętników polskich XVI wieku*, red. R. Pollak, wybór i oprac. S. Drewniak, M. Kaczmarek, Wrocław.
- Sarbiewski M.K., 2003, *Księga epigramatów*, oprac. M. Piskała, D. Sutkowska, Warszawa.
- Sarnecki K., 1958, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Diariusz i relacje z lat 1691–1696*, cz. 1, oprac. J. Woliński, Wrocław.
- Sarnecki K., 2010, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Diariusz i relacje z lat 1691–1696*, cz. 2: *Relacje 1690–1696*, oprac. S. Sierpowski, M. Zwierzykowski, J. Woliński, Wrocław.
- Sienicki L., 1996, *Dokument osobliwego miłosierdzia Boskiego cudownie z kalwińskiej sekty pewnego sługę i chwalcę swego do Kościoła Chrystusowego pociągający, z wykładem niektórych kontrowersji zachodzących między nauką Kościoła Powszechnego Katolickiego, a podaniem wymyślonym rozumem ludzkim luterskiej, kalwińskiej, greckiej, y innych w tey księdze wyrażonych y namienionych sekt, y z wspomnieniem o mniey znanych Moskiewskiego Państwa krainach w pogańskich błędach jeszcze zostających, dla duchownego pożytku ludzi w różnych sektach od jedności Powszechnego Kościoła odpadłych, częścią z uporu, częścią z niewiedomości żyjących, z druku pierwszy raz wychodzący*, wyd. i oprac. A. Kuczyński, B. Rok [w:] *Dwa polskie pamiętniki z Syberii: XVII i XVIII wiek*, red. A. Kuczyński, Wrocław–Warszawa.
- Solikowski J.D., 1855, *Krótki pamiętnik rzeczy polskich od zgonu Zygmunta Augusta, zmarłego w Knyszynie 1572 r. w miesiącu lipcu do r. 1590*, oprac. W. Syrokomla, Petersburg i Mohylew.
- Strykowski M., 1978, *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia*, oprac. J. Radziszewska, Warszawa.

- Taranowski A., 1966, *Krótkie wypisanie drogi (1569)* [w:] *Antologia pamiętników polskich XVI wieku*, red. R. Pollak, wybór i oprac. S. Drewniak, M. Kaczmarek, Wrocław.
- Żółkiewski S., 2010, *Początek i progres wojny moskiewskiej*, oprac. S. Sierpowski, A. Małecki, W. Sobieski, Wrocław.

### Opracowania

- Atlas historii Żydów polskich*, 2010, red. W. Sienkiewicz, Warszawa.
- Borawski P., Dubiński A., 1986, *Tatarzy polscy. Dzieje, obrzędy, legendy, tradycje*, Warszawa.
- Bystron J.S., 1976, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa.
- Bystron J.S., 1995, *Megalomania narodowa*, Warszawa.
- Inny – obcy – potwór. Kulturowo-społeczne aspekty odmienności przez wieki*, 2016, red. J. Żychlińska, A. Głowacka-Penczyńska, Bydgoszcz.
- Inny i Obcy w kulturze*, cz. 1–3, 2008, red. P. Cieliczko, P. Kiciński, Warszawa.
- Konopacki A., 2013, „Alfurkan tatarski”. *Komentarz krytyczny* [w:] P. Czyżewski, *Alfurkan tatarski prawdziwy na czterdzieści części rozdzielony*, wyd. A. Konopacki, Białystok.
- Kuczyński A., Rok B., 1996, *Ludwik Sienicki – żołnierz, zesłaniec, konwertyta, pamiętnikarz* [w:] *Dwa polskie pamiętniki z Syberii: XVII i XVIII wiek*, red. A. Kuczyński, Wrocław–Warszawa.
- Mączak A., 1978, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa.
- Mity polityczne i stereotyp w pamięci zbiorowej społeczeństwa*, 2015, red. E. Ponczek, A. Sepkowski, M. Reksć, Łódź.
- Nosowski Z., 1974, *Polska literatura polemiczno-antyislamiczna XVI, XVII, XVIII w.*, z. 1–2, Warszawa.
- Pawlak M., Serczyk J., 1999, *Podstawy badań historycznych. Skrypt dla studentów I roku historii*, Bydgoszcz.
- Pod wspólnym niebem. Narody dawnej Rzeczypospolitej*, 2010, red. M. Kopczyński, W. Tygielski, Warszawa.
- Polk W., 2000, *Sąsiedzi i obcy. Podstawy stosunków międzynarodowych*, Warszawa.
- Potęga mitu. Rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem*, 1994, oprac. B.S. Flowers, Kraków.
- Rykała A., 2011, *Mniejszości religijne w Polsce. Geneza, struktury przestrzenne, tło etniczne*, Łódź.
- Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją. Przestrzeń kontaktów*, t. 1–2, 2009, red. F. Wolański, R. Kołodziej, Toruń.
- Skowron R., 1997, *Dyplomaci polscy w Hiszpanii w XVI i XVII wieku*, Kraków.
- Staropolski ogląd świata – problem inności*, 2007, red. F. Wolański, Toruń.
- Staropolskie podróżowanie*, 2016, red. B. Rok, F. Wolański, Kraków.
- Stopka K., 2000, *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków.
- Szacka B., 2003, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa.
- Sztompka P., 2021, *Socjologia. Wykłady o społeczeństwie*, Kraków.
- Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa*, 1996, red. L. Dyczewski, Lublin.
- Topolski J., 1984, *Metodologia historii*, Warszawa.
- Topolski J., 2001, *Wprowadzenie do historii*, Poznań.

## The image of *foreign* and *different* in the Old Poland (selected problems)

### Abstract

This paper aims to explore the portrayal of persons that were considered *foreign* or *different* from the perspective of Old Polish writers. Traditional historical sources including chronicles, memoirs and diaries as well as literary works such as limericks and songs are used.

The authors of the aforementioned pieces encountered people from diverse religions, nationalities and cultures within the country as a result of cross-border contacts, during wars or extended travels. This paper aims to create a detailed image of a person who was *foreign/different*, highlighting their characteristic features, the influence of religion, ethnicity, social status, physical appearance, behaviour and customs. These *foreign* or *different* individuals could have been Protestants, Orthodox Christians, Jews, Hindus, Tatars, Turks, peasants, French, Italians, Germans, Swedes and more. They might have been members of the Polish-Lithuanian Commonwealth, immediate neighbours, citizens of other European states, or even individuals from the Orient or India.

The perception foreignness and difference was highly dependent on the author's perspective. Stereotypes and myths functioning in the specific social group played a crucial role as did the emotions involved. The image of the *foreign/different* person is an essential element of the Old Polish worldview and social consciousness.

**Key words:** Old Polish writings, different, foreign, stereotype, criteria